Ner 11. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 14 STYCZNI

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Pawła I. Pustelnika.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Domosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
12	6	27″ 7‴, 755	— 1°, 8	1″, 63	Zpł. zachodni słaby	Pochmurno	
	2	6, 293	— 0, 1	1, 86	Pł. Zachodni średni	,,	Snieg
	10	6, 103	+ 0, 4	1, 87	Zpł zachodni mocny	,,	Snieg
13	6	6, 859	+ 0, 4	1, 78	Zachodni średni	Pochmurno	
	2	6, 536	+ 0, 8	1, 86	,, ,,	,,	
	10	3, 784	+ 0, 8	1, 73	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Z Wiédnia* 20 *Grudnia.* —

Słychać, że xiążę Bordeaux ma się udać wkrótce z Görtz do Wenecyi, tam zabawić przez kilka tygodni, i następnie puścić się w podróż do Rzymu i Neapolu.

— *Londyn* 28 *Grudnia.* —

Posiedzenia holendersko-belgijskiej konferencyi, zdają się na teraz być przerwanemi; bo baron von Bülow odjachał ztąd onegdaj do Brighton, inni także, mający udział w konferencyi dyplomatycy, mają zamiar oddalić się z stolicy. Podanie dzienników holenderskich, jakoby rząd angielski oświadczył rządowi belgijskiemu, iż każdy krok do oparcia się postanowieniom konferencyi za wypowiedzenie wojny w Brytanii uważanym będzie, *Morning-Post* za bezzasadne ogłasza, ponieważ Anglia nie ma prawa występować w téj okoliczności osobno, i tylko wspólnie z innemi mocarstwami konferencyi mogłaby działać; ale *Morning-Post* zdaje się nie uważać, że w tych samych dziennikach powiedziano, iż wszystkie mocarstwa konferencyi z wyjątkiem Francyi, podały podobnež noty do rządu belgijskiego.

Sir George Villiers, poseł angielski w Madrycie, przez śmierć bezdzietną swego stryja hrabiego Clarendon, został parem Anglii i nazywać się odtąd będzie hr. Clarendon.

We środę (26). odbyło się w Newcastle wielkie zgromadzenie radykalnych. Raport w tym przedmiocie podaje liczbę obecnych na 70—80,000 ludzi; liczba ta jednakże jest nadzwyczajnie przesadzoną i późniejsze raporta okażą bez wątpienia zaledwie piątą lub szóstą część téj ilości. Wreszcie zgromadzenie to odbyło się bez naruszenia spokojności publicznej.

— *Dnia* 29 *Grudnia.* —

Rozeszła się znowu wieść, że lord Russel przynajmniej na niejaki czas odsunie się od życia politycznego. Nowy cios, utrata najmłodszego dziecięcia, które niedługo przeżyło swoją matkę, bardzo go jak mówią znękał. Wieść ta jednakże pochodzi od dzienników toryjsowskich, które życzenie swoje ogłaszają może za zamiar ministra; ponieważ nic milszego nie byłoby dla opozycyi, jak podobne postanowienie, ze strony najdziel-

niejszego obrońcy teraźniejszego gabinetu; bo żaden inny minister niezdołałby w izbie niższej wyrównać naczelnikowi konsersatystów Sir R. Peel, prócz lorda John Russel i gdyby opozycya nie miała z tym ostatnim do czynienia, dalekoby łatwiej jéj było, postawić u steru gabinet wybrany z jéj łona.

W Liwerpoolu nie tylko werbują ludzi do konnicy i piechoty, ale nawet mnóstwo majtków do królewskiéj marynarki.

— Madryt 23 Grudnia. —

Pytanie względem stanu oblężenia różnych prowincyi, najbardziéj zajmuje stronnictwa pomiędzy kortezami. Martinez de la Rosa na czele umiarkowanych, broni obecnego stanu rzeczy, Arguelles na czele exaltowanych radby znieść oblężenie wszędzie. Pan Gispert, deputowany, żądał aby prowincya Katalonii została ogłoszoną w stanie oblężenia: uważając krok ten za jedyny środek utrzymania tamże rządu królowéj.

Xiąże Frias został mianowany senatorem prowincyi Leonu.

Królowa udzieliła xięciu Saragossy (Palafox) krzyż komandorski orderu Karola III. aby mu wynagrodzić utratę dowództwa gwardyi prowincyalnéj.

Postanowieniem królewskiém zostaje rozwiązaną armija rezerwowa, utworzona i dowodzona przez jenerała Narvaez. Mniemają, że rząd obawia się, aby w tych szeregach nie objawiało się zbytnie przywiązanie do dawnego dowódzcy, który teraz popadł w niełaskę.

Jenerał Colubi otrzymał rozkaz przedsięwzięcia śledztwa względem postępowania jenerała Oraa przy oblężeniu Morelli, i zdania w tym przedmiocie raportu.

— Lizbona 17 Grudnia. —

W dniu 10 b. m. obrady kortezów zostały zwykłym trybem zagajone. Rozeszły się pogłoski, że z téj okoliczności wybuchną rozruchy, którym za powód służyć to miało, że służbę u kortezów nie gwardya narodowa, jak zwykle, ale liniowe wojsko pełnić miało. Z tego powodu już z rana rozstawiono kilka pułków linijowych na ulicach prowadzących do pałacu kortezów, ale nie okazał się najmniejszy ślad niespokojności. Senatorowie i deputowani zebrali się około południa, w sali deputowanych i vice hrabia Semodaes (jenerał Azeredo) jako najstarszy senator, zajął krzesło prezydującego. Deputacya z sześciu senatorów i dwunastu deputowanych, została mianowana do przyjęcia królowéj i jéj małżonka: JJ. KK. MM. przybyły o godzinie 1széj do sali deputowanych. Królowa zasiadła na tronie, a król zajął miejsce obok niéj na mniejszym tronie i następnie J. K. Mość odczytała mową tronową, w któréj wspomniała najprzód o narodzeniu infanta Don Luis, który nowę jest rękojmią pokoju w Portugalii zapewniając prawe następstwo tronu; oświadczyła następnie o związkach z nowém państwém greckiem, które swego pełnomocnika na dwór portugalski przysłało, wspomniała o nadziei prędkiego przywrócenia dawnych przyjaznych stosunków z stolicą apostolską. Z żalem wynurzyła daléj królowa, że układ z Anglią względem zniesienia handlu niewolnikami, nie został dotąd ukończony, dodała jednak, iż sprawa ta bliską jest końca, i że podobnież układy rozpoczęto z Francyą. Reszta mowy obejmuje przedstawienie potrzebnych zmian w rozmaitych gałęzinch prawodawstwa, a szczególniéj w przedmiocie długu krajowego.

Po skończeniu mowy król i królowa opuścili salę. Królowa była bladą, i przy rozpoczęciu mowy nieco wzruszoną, zwolna jednak odzyskała zwyczajną spokojność. Lord Howard de Walden i inni członkowie ciała dyplomatycznego, byli obecni i wszystkie miejsca napełnione były słuchaczami.

Poseł hiszpański przy naszym dworze Peres de Castro, odmówił przyjęcia nominacyi na prezesa rady ministrów w Madrycie.

Prezesem senatu jest zapalony stronnik ustawy, vice-hrabia Simodamus, a biskup Conde umiarkowany chartysta, prezesem izby deputowanych.

Rozmaitości.

Handel wiatru i much.

Gubernatorowi Kaszemiru ofiarował dworzanin 8,000 rupii jeśli mu sprzeda wiatr, co tylko wieje nad całym Kaszemirem. Gubernator uważając to za żarcik i nieprzewidując skutków takiéj sprzedaży, przyjął propozycyę i pozwolił nabywcy wydać ogłoszenie, że kupił wiatr całego Kaszemiru, i że ukarze każdego kto go użyje bez pozwolenia właściciela. Ogłoszenie z początku było przedmiotem śmiechu, lecz gdy poznano że właściciel wiatru na prawdę karał osoby mające w ruchu wiatraki, dopiero wyjaśniło się

nieszczęście. Musiano dworzaninowi wiatr za znaczną summę odkupić, aby wolno wiał nad całym Kaszemirem.

To wychodzi zupełnie na prawdziwe przed kilku laty zdarzenie. Żołnierz z wojska które zajęło pewne miasto liczące w sobie znaczną część ludności izraelskiej, przychodzi do sklepu bławatnego z garkiem w ręku, przykrytym bibułą, i mówi do żydka stojącego za kassą: «Kup much»! — Ne? rzecze żydek z dumą na co jam kupować much?—»Kup much! powtarza żołnierz natarczywiej.—Nie kupię!.. co mnie po muchach?, ja niechcę much! — Żołnierz zawoławszy, po trzeci raz nadaremnie: «Kup much!« — odkrył garnek, i szarańcza much rozleciała się po całym sklepie i obsiadła wszystkie towary; a żołnierz wyszedł spokojnie z próżnym garkiem. -- Biedny żydek zaczął dopiero w największéj zapalczywości uganiać się za wypędzaniem téj zgrai; — lecz widząc że sobie nie da rady, domyślił się dopiero o filuteryi żołnierza, i dogoniwszy go zadyszany; nuż dopiero prosić, aby powrócił i wyłapał ze sklepu muchy, za umowioną nagrodą 15 groszy. Jakoż żołnierz, w kilka minut dopełnił z wielką zręcznością tego wezwania, i wszystkie muchy zgromadził na powrót do garka; — ale odtąd, (rozumie się, dopoki oto nadużycie zaskarżony nie został do swéj władzy,) do którego tylko sklepu żydowskiego wstąpił ze swoim towarem i zawołał: »Kup much!» — natychmiast kupiec albo kupcowa pytali go z uprzymością;« Ne? a co waspan chce za nie?—»

Niedawno obywatel z Drezna udając się na zabawę za miasto, spotyka na drodze obcego. Było to już około zmroku i pierwszemu zdawało się, że drugi do niego śpiesznie przybiega. W obawie aby nie został napadniętym, wydobywa worek pieniędzy i podaje go napastnikowi. Przelękły obywatel za przybyciem na miejsca zabawy opowiada swoje zdarzenie, tu go dopiero objaśniają, że przed niejakim czasem odeszły pijak nazwiskiem*** musi być sprawcą rabunku. Złupiony wraca do miasta i donosi o wszystkiem policyi. Urzędnik udał się natychmiast do oznaczonego domu, i po długiem pukaniu zdołał nakoniec dojść do łóżka mniemanego złodzieja, który spał sobie spokojnie. Rewidują jego odzież, worek pieniędzy znajduje się, a w końcu budzą śpiącego. Ten niechętnie wstaje, ubiera się. Włożywszy tużurek szuka w kieszeniach: »Tu musi być worek pieniędzy, kto mi go zabrał?« Urzędnik policyi odpowiada, że on go skonfiskował. «To dobrze, dziś wieczorem kiedym był podochocony, ktoś mi go wsunął w rękę i i muszę go odzyskać.« W biurze policyi okazało się, że aresztant bynajmniéj nie miał na celu rabunku, że w pijaństwie niepewny nóg swoich, zapewne potoczył się ku skarżącemu, a ten obawiając się napadu zbyt wcześnie pokwapił się z oddaniem worka.

Lipiński 17 i 19 z. m. dał 2 koncerty w Pradze, tameczni recenzenci muzyczni porównywają go z Paganinim.

W teatrze nowym w Neapolu wkrótce przedstawione będą 2 nowe opery: »Lazaroni neapolitański» przez Agnelli i »Więzień z Saragossy« przez Gabrieli.

Srodek przeciw nudom. Gazety londyńskie zawierają następujące doniesienie: p. Józef Zekil który często uczynił smutne doświadczenie, jak dalece panowie przepędzający zimę na wsi, trapieni są nudami, otworzył przy ulicy Springgarten biuro, gdzie za ceny umiarkowane można sobie zapisać przyjemne i dobre towarzystwo. Za abonament 60 dukatów rocznie subskrybenci otrzymują tygodniowo 4ch gości do wyboru. Ze spisu u p. J. Z. można przekonać się, że ma wybór 600 towarzyszów gotowych co chwila odjechać w jakąkolwiek stronę. Subskrybent winien gościom dziennie dawać 4 uczty z winem. Jeśli gość jaki nie spodoba się, można go na innego zamienić.

Dnia 23 z. m. umarł w Paryżu niejaki Lepagnez (Lepanje), przeżywszy lat 107, aż do ostatniej chwili zachował zupełną władzę zmysłów i niezachwianą wesołość. Urodził się w Paryżu, i tylko 2 razy w życiu to miasto opuścił, raz na przejazdkę do Wersalu, drugi raz na spacer do bliskiego miasteczka. Prawie wszyscy autorowie z 18 wieku byli mu znani, i umiał o nich opowiadać mnóstwo dowcipnych anegdotek. Nie pijał nigdy wina ani likieru, a najulubieńszą jego była potrawą wieprzowina. Zwykle jadał jarzynę i owoce. Życie pędził tak regularne, że nawet krótko przed śmiercią co dzień przychodził do kawiarni na bulwarze przypatrywać się grze w domino. Zwykle goście kawiarni nazwali go wiecznym ojcem; zapisał im wszystkie swoje ruchomości z życzeniem aby ich tak długo jak on używali.

Dnia 31 z. m. przedstawiono w Berlinie pierwszy raz dzieło sceniczne czasowe pod tytułem 1739, 1839 i 1939.

Marszałek Soult żądał, aby uprzątniono pomieszkanie pewnego rzecznika paryzkiego, ponieważ je chciał połączyć z gmachem ministeryum wojny. Adwokat z tego powodu podał prośbę, w której w ten sposób się wyraził. »Marszałek Soult, nie mając przed sobą nieprzyjaciela do staczania bitw i zawierania traktatów, postanowił wziąść w oblężenie pomieszkanie biednego adwokata i sędzi, że się mu podda za najpierwszém wezwaniem, ale się myli. Proszący zamyśla czekać grzmotu cięžkiéj artyleryi, a tym grzmotem jest rozkaz samego cesarza.» Prośbę tę przedłożono marszałkowi, który przeczytawszy ją, rzekł z uśmiechem: »Niechże już i tak będzie, pierwszy raz to w życiu mojem odstępuję od oblężenia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 *do dnia* 14 *Stycznia.*

Benedykiewicz Marya, z Polski; — Górski Jan, Lewandowski, Gorczyński Adam, z Galicyi; — Hamburger Samuel, z Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Podaje do powszechnej wiadomości, iż przez publiczną sądową licytacyą, sprzedanym zostanie dom pod L. 90 w gminie VII Kleparz M. K. stojący, mocą kontraktu kupna z dnia 17 marca 1836 roku w Akta hypoteczne W. M. Krakowa dnia 4 maja 1836 r. w księgę XV. ingrossacyjną do L. 290 wpisanego, przez Karola i Maryannę z Kurlitowskich Cacaków nabyty, w połowie do Karola Cacaka, a w drugiéj połowie do małoletnich sukcessorów po ś. p. Maryannie z Kurlitowskich Cacakowéj, pozostałych, jako to: Stanisława, Józefy, i Małgorzaty należący, których opiekunem jest ojciec Karol Cacak O. M. K. pod L. 90 na Kleparzu zamieszkały, połowę swą pod licytacyą sądową wspólnie z połową małoletnich poddającey, a to stósownie do uchwały rady familijnéj dnia 27 lipca 1838 roku w Sądzie pokoju W. M. K. Okręgu I. zapadłéj, a przez Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa w dniu 2 sierpnia 1838 r. do L. 4713 zatwierdzonéj, za popieraniem adwokata Szpor O. P. D. pod L. 47-48 w Krakowie zamieszkałego.

Warunki licytacyi téj przez radę familijną i Trybunał ustanowione są następujące.

1) Cena wspomnionego domu z placem szacunek któréj ustanowiony jest przez w sztuce biegłych za summę 1,600 złpol.

2) Chęć licytowania mający złoży *vadium* $\frac{1}{10}$ część złp. 160.

3) Widerkaufy i inne ciężary jakieby się okazały, pozostać mają przy nieruchomości.

4) W dni ośm po nabyciu spłacić wszelkie podatki zaległe, a to na ręce opiekuna.

5) Schedę małoletnich sukcessorów zostawia się przy nieruchomości, aż do pełnoletności ich.

6) Resztę szacunku połowy téj nieruchomości tenże nabywca wypłaci na ręce opiekuna w dni trzy po licytacyi.

7) Niedotrzymujący warunków utraca *vadium* i nowa licytacyja na koszt jego i stratę uskutecznioną zostanie.

8) Gdyby zaś na trzecim terminie nikt nieofiarował téj summy, na tedy o $\frac{1}{4}$ część szacunku zmniejszoną zostanie.

Termina do licytacyi takowéi na audyencyi publicznéj Tryb. I. Inst. W. M. Krakowa od godziny 10 z rana posiedzenia swe w domu pod L. 106 w Krakowie odbywającego, nastąpić mającéj, ustanowione są:

pierwszy na dzień 22 marca)
drugi na dzień 24 kwietn.(1839 r.
trzeci na dzień 24 maja)

Z tem objaśnieniem stron interessowanych iż zaraz na pierwszym terminie stanowcze już przysądzenie nastąpi, jeżeli pretendent zgłosi się i w takim razie następne termina spadną.

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupna mający, aby na licytacyą takową stawili się opatrzeni w *vadium*.

Wzywają się także prócz po szczególe zawiadomionych wierzycieli hypotecznych, wszystkie strony interessowane i pretensye mieć mogące, aby na pierwszym terminie licytacyi pod utratą praw, produkcye swych pretensyj na Audyencyi Trybunału przez adwokatów złożyli.

Kraków dnia 11 stycznia 1839 r.

Janicki.